

Tomasz Pawlikowski

"Od poznania świata do poznania Boga", Tadeusz Kuczyński, Kraków 2013 : [recenzja]

Rocznik Tomistyczny 2, 269-275

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja: Tadeusz Kuczyński – *Od poznania świata do poznania Boga*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2013, ss. 172.

I. Struktura i problematyka książki

Całość pracy podzielona jest na trzynastę jednostek. Pierwsza pt. „Przed lekturą” stanowi rozdział oryginalnie ułożony w dialog realisty oraz współczesnego idealisty, wykazującego nastawienie określane później w pracy jako antyrealistyczne. Druga stanowi klasyczne „Wprowadzenie”, wstępnie zapoznające czytelnika z zasadniczą problematyką poruszaną w dalszych rozdziałach.

Kolejne dziesięć rozdziałów zostało zgrupowane w trzy proporcjonalne objętościowo części: „Oblicza antyrealizmu”, „Filozoficzne podstawy realizmu”, „Bezdroża filozofii antyrealistycznych”. Pierwsza z wymienionych części składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym z nich pada wstępne określenie, czym są realizm i antyrealizm. Ten ostatni zostaje przez autora zdefiniowany następująco: „«antyrealizm» jest radykalnym przeciwstawieniem podanych tu określeń realizmu metafizycznego i teorio-

poznawczego” (s. 15). Drugi z rozdziałów przedstawia najważniejsze zaistniałe historycznie przykłady antyrealizmu. Trzeci omawia jako formę antyrealizmu współczesny nihilizm, którego źródła autor upatruje w filozofii F. Nietzschego. Nihilizm ten, rozpowszechniony w poglądach dwudziestowiecznych postmodernistów, prowadzi z kolei do ateizmu, występującego dziś w rozmaitych formach. Zostały one omówione w rozdziale czwartym. Piąty z rozdziałów tej części pracy ukazuje nowożytne i współczesne próby deifikacji człowieka, będące swoistym następstwem ateizmu, nie tylko negującym istnienie osobowego Boga, ale zastępującym Jego kult kultem człowieka, co stanowi odmianę bałwochwalstwa. Ku tego typu postawie skłaniają się m.in. poglądy Nietzschego, Sartre’a, a także niektórych współczesnych psychologów propagujących selfizm. Przyczyną deifikacji człowieka wydaje

się być pragnienie absolutnej wolności, która ostatecznie przesłania nawet dobro człowieka.

Intelektualnym tłem poczynionych w części pierwszej rozważań jest – jak podkreśla sam autor – filozoficzny realizm (s. 50), omówiony w ogólnym zarysie w części drugiej, złożonej z dwu rozdziałów: „Filozofia realistyczna” oraz „Poznawać: byt czy poznanie”. Pierwszy z tych rozdziałów rozpoczyna się od przywołania wskazówek, których początkującemu realicie udziela É. Gilson w pracy *Realizm tomistyczny*, Warszawa 1968, na stronach 52-59. Po tych uwagach wprowadzających następuje krótki wykład realistycznej teorii bytu, zawierający oprócz przedstawienia głównego tematu wiele wiążących się z nim zagadnień, takich jak tło historyczne kształtowania się realistycznej – przede wszystkim tomistycznej – metafizyki (s. 53-80), omówienie odmian współczesnego tomizmu (s. 64-65) i kwestię sceptycyzmu (s. 72-75). Chociaż dwa ostatnie zagadnienia są związane z problematyką tomistycznej teorii bytu (metafizyki), to wydaje się, że mogłyby zostać omówione w osobnych krótkich rozdziałach lub podrozdziałach. Rozważania nad sceptycyzmem można by także przesunąć do rozdziału następnego, w którym nadal podejmuje się tę problematykę. Całkowite usunięcie obu zagadnień wydaje się jednak niewskazane, gdyż niezaznajomiony z tłem kształtowania się współczesnego realizmu tomistycznego czytelnik mógłby nie dostrzec potrzeby mocniejszego podkreślenia niektórych elementów składających się na współczesną metafizykę, jak i na całą filozofię tomistyczną. Dotyczy to m.in. zagad-

nienia sądów egzystencjalnych, które są podstawą prawdziwości i pewności naszych twierdzeń o rzeczach. Nie we wszystkich odmianach tomizmu ich rola jest doceniana, a stanowią przecież podstawę do wykazania bezzasadności sceptycyzmu na drodze pozytywnej.

Rozdział drugi części drugiej podejmuje zasadniczo zagadnienia utrzymane w duchu teorii poznania tomizmu egzystencjalnego (prezentowanego przez takich filozofów jak É. Gilson czy M. A. Krąpiec). Niektórzy ze współczesnych tomistów polskich (np. A. B. Stępień) nazywają zarysowaną tu problematykę mianem metafizyki poznania. Rozdział rozpoczyna się od krytycznej refleksji nad kartezjańskim „wątpieniem metodycznym” jako próbą przezwyciężenia sceptycyzmu. W tej drodze filozofowania, będącej zarzewiem rozmaitych nowożytnych i współczesnych krytyk poznania, autor dostrzega pewną niejasność i ogólnikowość samego pojęcia „krytyki poznania”. Z pozoru słuszna, bo domagająca się bezzałożeniowości u startu dociekań filozoficznych, odżegnuje się ona apriorycznie od realizmu (por. s. 85). Tymczasem realizm, w szczególności tomistyczny, wprowadza na początku zasadnicze rozróżnienie bytu i myślenia. Rozróżnienie to porządkuje w zupełnie inny niż w krytycyzmie sposób problematykę uzasadnienia wartości ludzkiego poznania (s. 86-91). Z punktu widzenia realizmu to właśnie w filozofii określającej się jako krytyczna doszło do absolutyzacji refleksji, która jest wtórna wobec bytu, danego pierwotnie w poznaniu. Refleksja nie jest jednak czymś absolutnym ani pierwotnie danym, co pokazuje jej analiza. Przy-

pisanie jej któreś z tych ról tworzy sztuczny problem „mostu” między poznaniem a rzeczywistością, rozbijając jej spójny obraz, który powstaje, gdy uznaje się istnienie bytu. Akt poznania posiada bowiem odniesienie do bytu i związek z nim, bo to byty są przedmiotami poznawanymi (por. s. 91-92). Poznający też jest bytem. Poznawcze poszukiwanie racji ostatecznej, uzasadniającej wszelki byt, prowadzi zaś do wskazania na Byt Absolutny, czyli na Boga. „Zasadą jedności człowieka i świata jest istnienie, które jako niesamoistne prowadzi do Tego, który jest Pierwszym i Samym Istnieniem – do Boga” (s. 98).

W części trzeciej autor wykazuje przekonywająco, w kolejnych trzech rozdziałach, że antyrealizm: 1) nie jest poznaniem rzeczywistości; 2) stanowi ograniczenie racjonalności człowieka; 3) odmawia istocie ludzkiej zdolności do poznawania, co prowadzi w szczególności do tezy o niemożności poznania istnienia Boga.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Czy antyrealizm jest poznaniem rzeczywistości?” (s. 99-111), poddając krytycznej analizie trendy antyrealistyczne, występujące w nowożytnej i współczesnej filozofii, autor dowodzi, że są one skutkiem subiektywizmu, co w sposób szczególny wyraziło się w filozofiach Kartezjusza i Hegła. Pierwszy z nich zapoczątkował nowożytny subiektywizm, drugi doprowadził go do kresu możliwości rozwojowych, gdyż podmiot w jego systemie przesłoniła refleksja (s. 101-105). W następstwie subiektywizmu wyłoniła się kolejna postać antyrealizmu, którą był współczesny nihilizm, reprezentowany głównie przez F. Nietzsche-

go. Byt jest w nihilizmie przesłonięty już nie przez kartezjańskie *cogito*, ale przez *volo*, czyli chcenie, popęd (s. 105-108). Jeżeli przyjrzymy się z kolei zaistniałym postaciom antyrealizmu w aspekcie opozycji: monizm-pluralizm, dostrzeżemy, że wszystkie te postaci prowadzą ku stanowisku monistycznemu o charakterze ontycznym bądź poznawczym (s. 108-111).

W rozdziale drugim pt. „Antyrealizm ograniczeniem racjonalności człowieka” (s. 111-132) autor pokazuje, że antyrealizm z założenia odrzuca możliwość poznania istnienia Boga, usuwając to zagadnienie poza krąg swoich rozważań. Nie ma jednak ku temu podstaw, gdyż pytanie o filozoficzne podstawy ateizmu musiałyby być wtórne wobec pytania o Boga. Tymczasem realistyczna filozofia dostarcza argumentów za istnieniem Boga. Antyrealizm zamyka się na te argumenty. Ogranicza przez to swoje horyzonty poznawcze, głosząc, że pewnych kwestii, w szczególności kwestii poznania Boga, nikt nie jest w stanie rozstrzygnąć pozytywnie. Przyjmuje rozwiązanie negatywne (s. 111-124).

Rozważania tego rozdziału kończy autor refleksjami na temat współczesnego stosunku do prawdy, stanu kultury i kryzysu samej filozofii (s. 124-132). Zauważa, że społeczeństwa współczesne żyją w sferze kłamstwa ogarniającego liczne dziedziny. Jest to efektem wieloetapowego dekonstruowania prawdy, mającego źródła w różnych etapach rozwoju nowożytnej i współczesnej filozofii. Kultura współczesna przeżywa kryzys. Ludzi cechuje „mentalność przeniknięta egoizmem i hedonistycznym materializmem, przyzwolenie na pozba-

wianie życia, permissywizm, konsumizm”, skłonność do „zapominania o tradycji i doświadczeniach przeszłości, bezrefleksyjne przyjmowanie nowości i sekularyzm” (s. 127). Koncentracja na życiu doczesnym skutkuje z kolei „eliminacją transcendencji z umysłowości człowieka, elementów sakralnych” z ludzkich przekonań i postaw. „Dochodzi wówczas do kultu rzeczywistości doczesnych: kult perfekcji technicznej, idoli sportowych, nauki i techniki, występuje tu pseudomistyka, a nawet narkomania. Trzecim trendem jest proces odzwyczajania jednostek i grup społecznych od tego, co chrześcijańskie – konsekwencją jest dechrystianizacja” (s. 128). Filozofia jako szczególnie sfera kultury również ulega kryzysowi, popadając w przesadny racjonalizm i pozytywistyczne zawężenie, eliminujące wszelkie akcenty chrześcijańskie. W efekcie gubi istotne cele poznania: prawdy i Absolutu, swoście ubóstwiającej człowieka (s. 129-132).

W ostatnim rozdziale części trzeciej, zatytułowanym „Antyrealizm odrzuceniem ludzkiej zdolności poznawania” (s. 132-157) ks. T. Kuczyński wykazuje, że przyjęcie ograniczoności poznawczej człowieka do sfery doczesnej, z wykluczeniem wymiaru transcendentnego wobec świata, jest ograniczeniem zdolności stawiania pytań metafizycznych i uprawiania klasycznie pojętej metafizyki. Pytania metafizyczne, w tym pytanie o Boga, nasuwają się nie tylko w filozofii, ale przede wszystkim przez kontakt z rzeczywistością. Wybieg poza doświadczenie tego, co istnieje „tu i teraz”, zaczyna być zatem koniecznością dla człowieka jako odpowiedź na doświadczenie świata. Antyrealizm nie

zaspokaja więc naturalnych skłonności poznawczych człowieka i kieruje się przeciw nim, w sposób szczególny zaś przeszkadza w uzyskaniu wiedzy o Bogu (s. 132-135).

Tworzenie się współczesnych doktryn antyrealistycznych, jak zauważa autor, przebiegało trzema drogami: a) agnostycyzmu i horyzontalizacji poznania (Kant, Hume, Comte); b) poprzez proces depersonalizacji Boga (Fichte, Schelling, Hegel); c) poprzez proces deifikacji człowieka (Marks, Nietzsche, Sartre) (s. 135-137).

Antyrealizm, zakorzeniony w rozmaitych kierunkach filozofii idealistycznej, chociaż nie zawsze tożsamy z idealizmem, charakteryzuje się głównie tym, że odrzuca istnienie lub poznanie rzeczywistości, całej lub w wybranych częściach, jako danej obiektywnie i niezależnie od poznającego. W konsekwencji odrzuca też jedyną zasadną filozoficznie drogę do poznania istnienia i natury Boga, którą wskazuje uprawiana realistycznie filozofia klasyczna. Staje się podstawą ateizmu, „w radykalnym znaczeniu tego słowa” jako „negacja istnienia Boga osobowego” (s. 138).

Pod koniec tego rozdziału autor przedstawia próby formułowania argumentów za istnieniem Boga w ramach filozofii realistycznej, ale przy odwołaniu się do pewnych tez przyrodoznawczych. Ocenia te próby negatywnie, wskazując, że współczesne przyrodoznawstwo nie podejmuje w ramach swego przedmiotu kwestii istnienia Boga, a próba unaukowania klasycznej metafizyki, dokonanej w duchu scjentyzycznym, uzależnia tę metafizykę od wyników nauk szczegółowych, przez co

traci ona właściwy sobie charakter. Z kontekstu rozważań poczynionych w omawianej pracy staje się jasne, że owo unaukowanie stanowi także przejaw odmawiania człowiekowi możliwości autonomicznego rozstrzygnięcia kwestii właściwych metafizyce. Stawia też na niepewnym gruncie ludzkie pragnienie poznania Boga (s. 146-157).

Tylko realistyczna filozofia, pojęta jako posiadająca autonomiczny względem innych nauk przedmiot, aspekt, aparat metodyczny i cel, jawi się w toku rozważań autora jako filozofia wykorzystująca pełnię zdolności poznawczych człowieka, akceptująca wszystkie te zdolności i uzasadniająca w sposób dostateczny jego maksymalistyczne tendencje po-

znawcze. Podkreśla to autor również w ostatnim rozdziale całej książki, zatytułowanym „Zamiast zakończenia – duchowe i moralne implikacje filozofii antyrealistycznych” (s. 158-161), w którym zwraca uwagę, iż obecnie istnieją rozmaite intelektualne doktryny, które przesłaniają współczesnemu człowiekowi prawdziwą rzeczywistość i odstręczają od jej poznania, choć istnieje również „wszechpotężny motyw nadziei przedarcia się człowieka przez wszelkie współczesne zapory i ograniczenia”, którym jest sam Bóg-Stwórca, pragnący być przez człowieka poznany, przyjęty i pokochany, teraz i na wieczność (s. 161).

2. Uwagi krytyczne

Oceniając strukturę całej pracy, zauważa się czytelny podział omawianych zagadnień na części i tworzące je rozdziały. Zastrzeżenia może budzić natomiast zróżnicowany układ treści w poszczególnych rozdziałach. Z pewnością wprowadzenie w ich strukturze podrozdziałów uczyniłoby tok rozważań bardziej klarownym. Zdarza się bowiem, że niektóre zagadnienia, składające się na problematykę poszczególnych rozdziałów, ujęte zostały w wyodrębnione punkty, mające nawet tytuły, natomiast inne – zaledwie w akapity.

Z uwagi na podjętą problematykę wątpliwości budzi adekwatność tytułu. Sugeruje on omówienie dróg poznania Boga na podstawie poznania świata.

Tymczasem prezentowana książka traktuje o antyrealizmie. Ten właśnie temat sprawia, że stanowi ona interesującą pozycję. Nade wszystko dlatego, że wyodrębnia i określa niedostrzegany dotychczas problem, jakim jest trend antyrealistyczny we współczesnej filozofii i kulturze, a także naświetla jego wpływ na odrzucenie możliwości podejmowania i rozstrzygnięcia w sposób racjonalny kwestii istnienia i natury Stwórcy wszechświata. Zazwyczaj doktryny i postawy antyrealistyczne były i są utożsamiane przez filozofów realistycznych z idealizmem filozoficznym, czego przykłady znajdujemy w omawianej pracy. Zidentyfikowanie i opisanie antyrealizmu jako osobnego kierunku stanowi

więc zdecydowane *novum* w literaturze przedmiotu. Wydaje się, że teza o istnieniu takiego kierunku znajduje podstawę w opisanych konsekwencjach płynących z niektórych propozycji filozoficznych, tj. w wyraźnym i zdecydowanym przeciwstawianiu się zarówno zdroworozsądkowemu, jak i filozoficznemu realizmowi, przypisywaniu mu np. naiwności i podobnych pejoratywnie kojarzących się cech. Właśnie w tych propozycjach filozoficznych, określanych tu jako antyrealizm, formułuje się apriorycznie i z nieuzasadnionym obiektywnymi przesłankami naciskiem rozmaite tezy o niemożności przekroczenia „mostu” między poznaniem a rzeczywistością. Nie jest to zatem jedynie idealizm. Należy tu mówić właśnie o antyrealizmie.

Istotne dla oceny wartości merytorycznej pracy jest poza tym to, że podejmuje ona problem żywy i autentyczny, a nie istniejący tylko i wyłącznie w rozprawach akademickich. Nie jest dyskusją nad historycznymi faktami, które zaistniały co prawda w filozofii, ale nie mają istotnego wpływu na ludzkie poglądy i postawy. Antyrealizm jest problemem faktycznym i dotyczącym konkretnych ludzi, zakorzenionym w mentalności współczesnej, w której – jak również wykazuje autor pracy – coraz mniej pozostaje miejsca na akceptację tego, co przekracza rzeczywistość doświadczaną zmysłami, a jeśli już jakaś akceptacja Transcendencji się pojawia, to często zostaje zakorzeniona w sferze mitycznej i irracjonalnej. To wszystko jest przejawem niedostatku myślenia kategoriami realistycznymi. Realizm wskazuje bowiem naturalną drogę do pozna-

nia rzeczywistości będącej przedmiotem bezpośredniego ludzkiego doświadczenia w kontekście przyczyn, a te okazują się w niektórych przypadkach tkwić ponad tą sferą rzeczywistości. W następnym etapie analizy filozoficznej dochodzi się też do poznania Przyczyny Pierwszej, czyli Boga-Stwórcy. Potrzeba jednak swoistej „zgody na rzeczywistość”, by wyrazić zgodę na uznanie ostatecznej racji uzasadniającej istnienie bytów przygodnych. Część współczesnych filozofii i ideologii pełnej zgody na uznanie istnienia bytów przygodnych lub istnienia ich Stwórcy nie wyraża, zdecydowanie zwalczając poglądy realistyczne w tych podstawowych kwestiach.

Nadmienić należy, iż przy publikacji wprowadzającej nowe pojęcie i związaną z nim tezę można by oczekiwać szerszego wykorzystania literatury filozoficznej. Kłóci się to jednak z zamysłem autora, w którego zamiarze omawiana książka jest adresowana do czytelnika niekoniecznie będącego specjalistą w dziedzinie filozofii, a jedynie – o czym świadczy pierwszy z rozdziałów, utrzymany w formie dialogu toczonego między realistą i antyrealistą – skłonny do podejmowania kwestii o charakterze filozoficznym. Przy takim zamierzeniu przytoczona w przypisach literatura wystarczająco dokumentuje źródła formułowanych tez i umożliwia bardziej dociekliwemu odbiorcy dotarcie do wartościowych filozoficznie publikacji, stanowiących kontekst doktrynalny podejmowanych w książce rozważań. Niejednokrotnie są to publikacje wybitnych polskich filozofów (szczególnie często przywoływane są dzieła autorów z Lubelskiej Szkoły Filozoficznej: Mie-

czysława A. Krapca, Zofii J. Zdybickiej czy Wojciecha Chudego) lub uznane w rodzimym środowisku opracowania

o charakterze słownikowym lub encyklopedycznym.

3. Podsumowanie

Jak już wyżej stwierdzono, wprowadzenie przez ks. T. Kuczyńskiego pojęcia „antyrealizm” jest istotnym *novum* w badaniach kierunków filozoficznych. Wydaje się, że autor broni go skutecznie, zarówno w perspektywie historycznej, jak i czysto filozoficznej typologii.

Książka stanowi przede wszystkim rozprawę z kierunkami myślowymi, określanymi w niej jako antyrealistyczne. Współczesna kultura umysłowa zdaje się brnąć w ideologie, mitologie, namiastki religii, przyjmować chętnie takie formy filozofowania, które mają więcej wspólnego ze sztuką niż z klasycznie ro-

zumianą filozofią. Odrzuca jednak myśl o zdolności człowieka do poznania rzeczywistości w jej ostatecznych bytowych podstawach, co jest efektem trwającego od czasów Kartezjusza narastania tendencji antyrealistycznych. W wielu przypadkach filozofowie, którzy je krzewili, negowali w ogóle zdolność poznania rzeczywistości jako takiej. Te właśnie zjawiska identyfikuje praca ks. T. Kuczyńskiego, wskazując przy okazji na ich niebezpieczeństwo dla zachowania integralności chrześcijańskiego poglądu na świat.